

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE PO WYDARZENIACH W SŁUPI KAPITULNEJ - WALKA O GOŚCIEJEWICE

Wydarzenia w Słupi Kapitulnej dnia 14 stycznia 1919 r. poruszyły nawet dowództwo główne powstania. Od dnia 15 stycznia 1919 r. dowództwo odcinka góreckiego zaczęło otrzymywać rozkazy z VI okręgu wojskowego w Jarocinie. Dowódcą tego okręgu był hrabia Zbigniew Ostroróg-Gorzeński, który w dniach 14 i 15 stycznia zwiedził osobiście odcinek frontu rawickiego. Po tych odwiedzinach rawiccy powstańcy otrzymali nieco uzbrojenia i ekwipunku oraz materiały opatrunkowe i telefony z Jarocina i Poznania. Na komendanta powiatowego mianował Gorzeński w dniu 19 stycznia podporucznika lotnictwa Alfonsa Brezę. Był to bardzo niefortunny pomysł. Breza okazał się dowódcą nieudolnym i nieodpowiedzialnym. Często go nie było, wyjeżdżał samochodem, który księżna Drucka-Lubecka z Dłoni ofiarowała powstańcom. Był to również cios w Ignacego Buszę, gdyż to on zorganizował 10. kompanię wojska. Przemógł się jednak i wykonywał wzorowo obowiązki zastępcy komendanta.

Dowództwo główne z Poznania przysłało dwóch oficerów – ziemian, Przyłuskiego ze Starkowca i Modlibowskiego z Mokronosa pod Koźminem. Alfons Breza i Ostroróg-Gorzeński też byli ziemianami i wywołało to niezadowolenie

wśród powstańców. Jeden z księży, prawdopodobnie proboszcz z Dubina Ludwik Niedbał, udał się do generała Dowbora-Muśnickiego ze skargą, że powstanie w powiecie rawickim jest opanowywane przez szlachtę. Wkrótce tych dwóch oficerów odwołano.

Rankiem 19 stycznia nastąpił atak powstańców na Gościejewice. Wieś ta położona jest między Bojanowem i Poniecem. W pałacu w Gościejewicach, który należał do niemieckiego oficera Reinecka, stacjonował oddział Grenschutzu. Stanowiło to zagrożenie dla Ponieca, więc postanowiono odebrać Niemcom Gościejewice. Operacją kierował ppor. Filip Ceptowski. Miał zająć wieś przez zaskoczenie, ale Ceptowski wysłał parlamentariusza z ofertą poddania się. Niemcy ofertę odrzucili, a opóźnienie rozpoczęcia walki wykorzystali na lepsze przygotowanie się do kolejnych działań. Powstańcy zdobyli wieś i pałac, ale sporo naszych straciło życie. Zginęło kilku Niemców, 37 wzięto do niewoli, przejęto 3 wozy z amunicją, 5 karabinów, kilka koni. Była to krwawa potyczka, a upamiętnia ją głaz obok wsi.

Stanisław Jędraś

Gazeta Rawicka 2018 nr 55.12 (Lipiec)